

Ks. Józef WARZESZAK

PRÓBA JURYDYCZNEGO NAŚWIECZENIA 1 KOR 7,14.16

Na temat 1 Kor 7,14 nn powstała bardzo bogata literatura, wiele hipotez, również w Polsce¹ Nie zamierzamy w tym miejscu przedstawiać różnych ujęć tego zagadnienia. Chcemy natomiast przedstawić naszą osobistą tezę. Mianowicie, że św. Paweł pisząc o problemie rozvodu uwzględnił prawo rzymskie w interesującym nas tekście. Być może, że ktoś już gdzieś taką tezę postawił, ale my na nią nie natrafiliśmy.

A zatem problem 1 Kor 7,14nn będziemy się starać naświetlić nie tylko od strony czysto egzegetycznej, gdyż zagadnienie rozvodu małżeństwa mieszanego omawiane w 1 Kor 7,12 - 16, jego skutków: zewnętrznych (np. los dzieci z tego małżeństwa) i wewnętrznych, racji wzbraniających, jest zagadnieniem nie tylko ściśle egzegetycznym, ale także dogmatycznym, moralnym oraz prawnym.

Autorowi listu do Koryntian, jako obywatelowi rzymskiemu (Dz 22,-29), starannie wykształconemu w prawie ojczystym (żydowskim) u stóp Gamaliela (Dz 22,3) nie było obce prawo rzymskie, którym posługiwano się coraz częściej w prowincjach imperium rzymskiego. Sądy prowincjonalne coraz częściej wydawały wyroki (po roku czterdziestym pierwszego wieku po Chr.) nie tylko na podstawie prawa lokalnego, ale także na podstawie dokładnie wypracowanego przez Rzymian prawa rzymskiego² Było ono znane i obowiązywało również w Koryncie. Do mieszkańców tego miasta św. Paweł pisał ok. 57 r. swój list. Do tamtejszych - pogańskich trybunałów zwracali się niewątpliwie również chrześcijanie korynccy, o czym dowiadujemy się z pierwszego listu do Koryntian (6,1-12). M.in. św. Paweł pisze: "A tymczasem brat oskarża brata i to przed niewierzącymi" (6,6). Nie ulega zatem wątpliwości, że trybunały pogańskie określały także warunki, sposób i skutki rozwodów nie tylko małżeństw czysto pogańskich, ale również małżeństw na pół chrześcijańskich. Jeden z małżonków był bowiem poganinem i całkowicie podlegał prawu pogańskiemu, a nie

Por. J. ZAŁĘSKI, *Nierozzerwalność małżeństwa według św. Pawła. O tzw. przywileju Pawłowym: 1 Kor 7,10-16*, Katowice 1992. Zajmowaliśmy się tym zagadnieniem pod kierunkiem bp prof. Kazimierza Romaniuka, w pracy dyplomowej pt. "Pareneza małżeńska w 1 Kor 7,14.16"

Prawo rzymskie od lat 40 wieku I po Chr. coraz bardziej rozpowszechniało się na skutek nadawania obywatelstwa rzymskiego poszczególnym mieszkańcom prowincji. Por. B. ŁAPICKI, *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie*, Warszawa 1933; K. KORANYI, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. I, Warszawa 1961.

chrześcijańskiemu. Mógł także osobiście wnieść sprawę do sądu, jeśli nie chciał żyć ze stroną chrześcijańską. Gdy zaś w takim małżeństwie (tzn. mieszanym) urodziły się już dzieci, to w wypadku rozwodu o ich losach rozstrzygali na drodze prawnej poganie, a nie chrześcijanie.

Z drugiej strony, być może, zrodziła się Koryntianom wątpliwość, czy w ogóle godzi się chrześcijańskiemu małżonkowi żyć w małżeństwie z pogańską stroną. Postawieni w tak trudnej sytuacji, proszą św. Pawła o rozstrzygnięcie tej kwestii. W odpowiedzi św. Paweł wyróżnia dwie sytuacje:

pierwsza - kiedy pogański małżonek pragnie żyć z chrześcijańską stroną, mimo, że nie chce on przyjąć wiary chrześcijańskiej (7,12-14).

druga - gdy wyraźnie pogańska strona chce odejść od chrześcijańskiego małżonka (7,15-16).

Wewnątrz tych dwóch sytuacji, tzn. kiedy poganin lub poganka chce żyć w małżeństwie na pół chrześcijańskim, św. Paweł nakazuje zarówno chrześcijaninowi jak i chrześcijance nie odrzucać takiego współmałżonka, ponieważ on (jak też i ona) "uświęcił się" (I stopień argumentacji). W tej motywacji mówi św. Paweł o dwóch kategoriach ludzi, którym przypisuje to "uświęcenie":

1. o małżonkach pogańskich żyjących w małżeństwie na pół chrześcijańskim.
2. o nieochrzczonych dzieciach urodzonych w tych rodzinach.

Na czym polega to "uświęcenie"? Przecież zarówno pogański małżonek żyjący z chrześcijańską żoną, jak też i nieochrzczone dziecko urodzone w rodzinie na pół chrześcijańskiej znajduje się w stanie grzechu pierworodnego, czyli w stanie wewnętrznej nieświętości. Nie posiada w sobie rzeczywistości nadprzyrodzonego życia czyli skutecznego działania łaski. Te dary otrzymuje się dopiero na chrzcie św. Jaki zatem rodzaj daru mogą posiadać te dwie kategorie ludzi, jedynie dzięki temu faktowi, że jeden małżonek przyjął chrześcijaństwo? Chyba tylko ten, że będą żyć pod wspólnym dachem z chrześcijaninem, ocierać się o niego. Będą: czy to jego małżonkiem, czy to jego dzieckiem. Dzięki temu są oni w sytuacji jakiejś wyjątkowej bliskości wobec chrześcijaństwa, jakby o krok od niego, jakby na jego progu. Mają prostą i otwartą drogę do Kościoła. Co więcej, dzieci urodzone w rodzinie chrześcijańskiej czy nawet na pół chrześcijańskiej posiadają z tego faktu prawo do chrztu. Chrzest, a tym samym chrześcijaństwo jest dla nich czymś, co im się należy z ich naturalnego związku z rodzicami chrześcijańskimi. Są jakby przeznaczone przez Boga do przyjęcia chrztu.

Św. Paweł określił tę sytuację dzieci nieochrzczonych, ale urodzonych w rodzinie chrześcijańskiej czy na pół chrześcijańskiej słowem: "święte", zaś sytuację małżonka pogańskiego żyjącego w rodzinie na pół chrześcijańskiej - "uświęcił się". Z tego paralelnego określenia tych dwóch kategorii ludzi, można wnioskować, że małżonek pogański dzięki przyjęciu przez swego partnera Chrztu znalazł się w identycznej sytuacji co dziecko urodzone w chrześcijańskiej rodzinie, ale jeszcze nie ochrzczone. Jest on (tzn. małżonek pogański chcący żyć w małżeństwie mieszanym) w jakis spo-

sób przeznaczony przez Boga do przyjęcia chrztu, do chrześcijaństwa. Być może nie w takim stopniu jak dziecko, bo ono określone jest słowem "święty", ale posiada on jakiś stopień przeznaczenia do chrześcijaństwa - "uświęcił się" (*hegiastai*).

Tymczasem, jeżeli chrześcijańska strona zerwie małżeństwo z pogańskim małżonkiem, wtedy zarówno on jak i dzieci urodzone w tym małżeństwie zostaną odebrane od tego, co im się należy, czy to jak w drugim wypadku urodzenia się w rodzinie chrześcijańskiej, czy też jak w pierwszym przypadku życia w małżeństwie na pół chrześcijańskim. Zarówno pogański małżonek jak i dziecko urodzone z tego małżeństwa mieszanego zanurzają się po rozwodzie w pogaństwie.

Powstaje jednak pytanie: na jakiej podstawie św. Paweł przewidywał, że taki los spotka dzieci urodzone w małżeństwie mieszanym po rozwodzie swych rodziców. Wydaje się całkiem prawdopodobne przypuszczenie, że wziął w tym wypadku pod uwagę sytuację prawną istniejącą w I wieku w Koryncie, którego mieszkańcy zwrócili się do niego ("co do spraw, o których mi pisaliście" 1 Kor 7,1) z prośbą o rozwiązanie tego problemu. Uwzględnienie rzymskiego prawa przy rozwiązaniu problemu rozerwalności czy nierozewalności małżeństwa mieszanego jest tym bardziej prawdopodobne, gdyż problem ten zahacza nie tylko o sprawę sumienia, ale również o przepisy prawne, jakimi posługiwano się wówczas w Koryncie.

Polecając zatem chrześcijańskiej żonie nie oddalać swego pogańskiego męża, św. Paweł najprawdopodobniej uwzględnił generalną zasadę prawa rzymskiego, podaną przez Celsusa, żyjącego od 53 roku przed Chr. do 7 roku po Chr., a potem skodyfikowaną w Digestach Justyniana, głoszącą, że "gdy zostało zawarte prawne małżeństwo dzieci idą za ojcem"³ A ponieważ ojciec jest poganinem i chce żyć nadal w pogaństwie, dlatego weźmie je ze sobą i będzie je wychowywał zgodnie ze swymi przekonaniem. Także chrześcijański mąż nie powinien oddalać swej pogańskiej żony, gdyż i w tym wypadku dzieci mogłyby odejść od chrześcijaństwa razem z matką poganką na podstawie ogólnej zasady prawa rzymskiego podanej przez Celsusa: "zrodzony z pospolitego zrodzenia idzie za matką"⁴

Zestawienie tych dwóch rozstrzygnięć wymaga bardziej wnikliwej analizy:

1. Dlaczego w pierwszym wypadku prawo rzymskie rozstrzygałoby los dzieci z punktu widzenia "prawnego małżeństwa", a w drugim wypadku jakoby pochodziły one z "pospolitego zrodzenia" Byłoby to zawsze na niekorzyść strony chrześcijańskiej.

2. Dlaczego św. Paweł rozróżnia analogicznie małżeństwa mieszane, jak i pochodzące z nich dzieci w pierwszym wypadku za "prawne", a w drugim za "pospolicie zrodzone"?

³ *Digesta Justiniani Augusti*, t. I, Berolini 1848, księga 1, tytuł 5, fragm. 19.

⁴ *Digesta Justiniani Augusti*... 1,5,19: "Cum legitimae nuptiae factae sint patrem liberi sequuntur; vulgo quaesitus matrem sequitur"

Musimy zauważyć, że w okresie klasycznym imperium rzymskiego (tj. I - II w. po Chr) "problemy związane z zawarciem i istnieniem małżeństwa należą do najbardziej kontrowersyjnych w literaturze romanistycznej"⁵, a prawne przeprowadzenie "rozgraniczenia między *matrimonium iustum* (prawnym) a innymi związkami było możliwe jedynie na drodze indywidualnego badania każdego poszczególnego związku"⁶ Rozgraniczenie między małżeństwem pełnoprawnym a innymi związkami (np. konkubinatem, *adulterium*, itp.) było w wypadku rozwodu konieczne jedynie ze względu na ustalenie stanowiska prawnego dziecka urodzonego z tego związku. Jeżeli odpowiadał on wymogom prawa, tzn. można go było traktować jako *matrimonium iustum*, wówczas "dziecko pochodzące z tego związku nabywało wszelkie prerogatywy wynikające z tego. Odpowiedź negatywna natomiast nadawała mu status dziecka pozamałżeńskiego ze wszystkimi ujemnymi konsekwencjami tego stanu rzeczy"⁷ Uznanie małżeństwa za pełnoprawne wymagało między innymi stwierdzenia trzech elementów: 1) *conubium*, instytucji związanej z obywatelstwem rzymskim, z czasem przyznawanej nieobywatelom bez jednoczesnego nadania im obywatelstwa; 2) wymagań prawnych ("jeżeli stwierdzono brak jakiegoś wymogu prawnego w zawartym związku, niweczyło to prawny charakter małżeństwa mimo istnienia"⁸) i trwałości *affectio maritalis*, czyli współżycia małżeńskiego oraz 3) *consensusu*, tj. chęci wspólnego życia w trwałym związku małżeńskim (właściwie to samo co *affectio maritalis*). Konsens w wypadku rozwodu stwierdzano przez analizę "obiektywnych stanów faktycznych, na podstawie których można było wyrobić sobie przekonanie o istnieniu tego *consensusu*, jego braku lub ustaniu w określonym momencie"⁹ Z uwagi na swobodną ocenę dowodów w okresie prawa klasycznego każdy z takich stanów faktycznych mógł się stać środkiem dowodowym na istnienie *affectio maritalis* lub jego brak. "To zaś, czy któryś z tych środków uznany był za decydujący albo wystarczający dla przeprowadzenia dowodu, zależało w tym okresie wyłącznie od sędziego, a nie od siły dowodowej argumentacji"¹⁰ W czasie procesu sędzia mógł dopuścić każdy dowód zdolny - jego zdaniem - świadczyć o istnieniu lub nieistnieniu *consensusu*.

Na podstawie tych danych można wnioskować, że udowodnienie pełnoprawności małżeństwa lub jego brak zależało w dużej mierze od sędziego. A ponieważ o rozpadzie związku, w którym żyła strona pogańska ze stroną chrześcijańską decydował sędzia pogański (z 1 Kor 6,1-12 wiemy, że spory między chrześcijanami rozstrzygały trybunały pogańskie), dlatego św. Paweł znając ogólną zasadę prawa rzymskiego, o której była wyżej mowa, oraz procedury pogańskich sądów poleca chrześcijań-

⁵ G. KULECZKA, *Prawo rzymskie epoki pryncypatu wobec dzieci pozamałżeńskich*, *Archiwum filologiczne*, Wrocław 1969, 19.

⁶ *Tamże*, 34.

⁷ *Tamże* 20.

⁸ *Tamże* 31.

⁹ *Tamże* 31.

Tamże 31.

skiej stronie nie oddalać od siebie pogańskiego małżonka, ponieważ nie tylko on będzie oderwany "od boku" chrześcijaństwa, ale także dzieci, na ogół biorąc, pójdą ze stroną pogańską¹¹ i zanurzą się w pogaństwie, stając się w ten sposób "nieczytymi"

Spróbujmy teraz przeanalizować stosunek św. Pawła do małżeństw mieszanych. Otóż na podstawie wiersza 15: "Lecz jeśliby strona niewierząca chciała odejść, niech odejdzie" oraz w oparciu o inną wypowiedź: "Jeżeli mąż umrze, (żona) może poślubić kogo chce, byleby w Panu" (1 Kor 7,39) można wnioskować, że małżeństwo to, właściwie pogańskie, w obu wypadkach nie było uznane przez św. Pawła. Trudność pozostaje jednak nadal, gdyż dotykamy w tym miejscu niełatwego dla moralistów problemu: jak pogodzić przywilej Pawłowy z prawem naturalnym¹²

Pozostaje jeszcze inne pytanie: jak uzgodnić wiersz 14 i 16? Dlaczego w wierszu 16 św. Paweł nie mówi nic o dzieciach, a tylko o małżonkach: "A skądże zresztą możesz wiedzieć, żono, że zbawisz twego męża? Albo czy jesteś pewien, mężu, że zbawisz swoją żonę?" Z jakiego powodu nie są tu uwzględnione dzieci? Przyczynę tego - jak się wydaje - stanowi fakt, iż tak dla Koryntian jak i dla Pawła stopień prawdopodobieństwa utraty dzieci w wypadku rozwodu małżeństwa mieszanego był niemal taki sam jak i pogańskiego małżonka. Nie ma więc potrzeby nawiązywać do nich w tym wierszu, skoro jest jasne, że dla chrześcijaństwa są utracone, tzn. spotka ich taki sam los jak i małżonka pogańskiego.

A jak uzgodnić same pojęcia z w. 14 i 16: "uświęcił się" - "że go zbawisz"? Jeżeli przyjąć za św. Tomaszem¹³, E.B. Allo¹⁴, G. Heinricim¹⁵, A. Robertsonem - A. Plummerem¹⁶, że w wierszu 16 wyrażona jest myśl o rezygnacji ze zbawienia pogańskiego małżonka, wówczas wiersze 14 i 16 byłyby motywacją przeciwstawnych sobie rozwiązań: zależnie od sytuacji: w. 14 - za trwaniem w małżeństwie mieszanym; w. 16 - za zerwaniem takiego małżeństwa. W w. 14 św. Paweł mówi: nie oddalaj go, ponieważ "uświęcił się" (hegiastai), tzn. znalazł się w sytuacji jakiejś wyjątkowej bliskości wobec chrześcijaństwa, w zasięgu promieniowania światła świętości; w w. 16 niech odejdzie, ponieważ nie wiesz, czy go zbawisz. Jeżeliby teraz przyjąć za C.K. Barrettem taki sens słowa "zbawienie", jaki jest przedstawiony przez św. Pawła w Rz 11,14 i 1 Kor 9,22, a także 1 P 3,1n, gdzie zbawić znaczy "doprowadzić do świa-

Również E. Allo twierdzi, że dzieci przeszłyby do pogaństwa (w wypadku małżeństwa mieszane-go), które wówczas było większością. Por. E.B. ALLO, *Saint Paul, Première Epître aux Corinthiens*, Etudes Bibliques, Paris 1956², 167.

¹² Por. St. BISKUPSKI, *Prawo małżeńskie Kościoła rzymsko-katolickiego*, cz. II, Warszawa 1971(2), 180nn.

¹³ Św. TOMASZ, *Super Epistolas S. Pauli Lectura*, Romae 1958(3), 300.

¹⁴ E.B. ALLO, *Saint Paul: Première Epître aux Corinthiens* (Etudes Bibliques), Paris 1956(2), 166.

¹⁵ G. HEINRICI, *Der Erste Brief an die Korinther*, Goettingen 1896, 223.

A. ROBERTSON - A. PLUMMER, *First Epistle of Saint Paul to the Corinthians*, Edinburgh 1954(3), 142.

domego uczestnictwa w chrześcijańskiej wierze i życiu"¹⁷, to wtedy treść wiersza 14 i 16 można by uzgodnić w ten sposób: owszem, zarówno pogański małżonek jak i dziecko urodzone w małżeństwie mieszanym znalazło się na progu chrześcijaństwa, w jakiejś wyjątkowej bliskości wobec niego, im się należy Chrzest (chrześcijaństwo), ale skąd wiesz, że ty go zdołasz w nie wprowadzić, że potrafisz doprowadzić go do wiary.

Na zakończenie powstaje pytanie: co nam daje fakt odwołania się św. Pawła do prawa rzymskiego? Otóż ukazuje przede wszystkim kontekst - *Sitz im Leben* jego listu, a to stanowi ważną zasadę egzegetyczną. Idąc dalej zastanówmy się: czy mógł św. Paweł wykorzystać tak konkretną sytuację, jakim było życie chrześcijan w państwie o prawodawstwie rzymskim i uczynić zasadę generalną po wsze czasy? Wydaje się, że tak, gdyż wielokrotnie w ciągu historii wartości chrześcijańskie były deptane przez sądy pogańskie, czy nieprzychylnie chrześcijaństwu i nieustannie trzeba było ich bronić.

PROVA DI SPIEGAZIONE GIURIDICA DEL 1 COR 7,14.16

(*Riassunto*)

L'autore propone un'ipotesi d'interpretazione del passo 1 Cor 7,14.16 a riguardo della situazione dei bambini, in caso di divorzio. San Paolo si sarebbe ispirato al diritto romano, applicato allora anche ai cristiani, cioè al principio di Celsus, codificato in *Digesta Justiniani Augusti* dove s'afferma che "in caso di matrimonio legale i bambini seguono il padre, mentre invece se essi sono procreati illegittimamente, seguono la madre" Poiché i tribunali che decidevano della sorte dei bambini nati da matrimoni misti erano pagani, i bambini sarebbero stati esposti al pericolo di essere allontanati dall'ambiente d'influsso cristiano. Perciò San Paolo consiglia la parte cristiana a non divorziarsi dalla parte pagana, eccetto nel caso in cui questa voglia andarsene via. Questa ipotesi costituisce il *Sitz in Leben* di questa parenesi.